

Miodokwiat w sądzie

Dolina Rospudy to ostatnie w Polsce miejsce występowania miodokwiatu krzyżowego. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska, całe torfowisko, na którym występuje ten gatunek, powinno być objęte strefą ochrony ścisłej. Wojewoda Podlaski od kilku lat uchyla się od ciężącego na nim obowiązku utworzenia takiej strefy. Sprawę obecnie rozstrzyga sąd.

Wniosek w sprawie utworzenia strefy ochronnej ostoi miodokwiatu krzyżowego został złożony 2 lata temu przez Stowarzyszenie „Chrońmy Mokradła” w Warszawie oraz Pracownię na rzecz Wszystkich Istot Oddział Podlaski. Ponieważ przez kilkanaście miesięcy Wojewoda nie poczynił w sprawie ustaleń ani nie podjął czynności, które pozwoliłyby rozstrzygnąć sprawę merytorycznie, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot Oddział Podlaski wystąpiło do Ministra Środowiska z zażaleniem na beczynność Wojewody Podlaskiego w przedmiotowej sprawie.



Miodokwiat krzyżowy. Fot. Maciej Romański

Zażalenie zostało złożone w siedzibie Wojewody Podlaskiego i pomimo obowiązku, wynikającego z art. 65 § 1 k.p.a., nie zostało przekazane przez ten organ Ministrowi Środowiska według właściwości. Wojewoda sam rozpatrzył złożone na siebie zażalenie...

W maju br. Oddział Podlaski Pracowni wniósł bezpośrednio do Ministra Środowiska skargę na beczynność Wojewody Podlaskiego. Niestety, Minister wezwał jedynie Wojewodę do wyjaśnienia przyczyn nierozwiązania problemu, nie wyznaczając mu terminu jego załatwienia. Dlatego Stowarzyszenie wniosło skargę do Sądu na beczynność Wojewody w przedmiotowej sprawie. 23 listopada br. odbyła się rozprawa w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Białymstoku. Sąd wezwał Wojewodę do dostarczenia wszystkich dokumentów, kolejna rozprawa odbędzie się w styczniu.

Beczynność Wojewody polega m.in. na tym, że uchyla się on od podjęcia czynności, które pozwoliłyby sprawę załatwić merytorycznie. W przypadku miodokwiatu krzyżowego, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska w sprawie gatunków dziko występujących roślin objętych ochroną, strefa ochrony jego ostoi powinna obejmować całe torfowisko, na którym występuje, a więc większą część powierzchni doliny Rospudy. Wojewoda nie zamierza jednak ustalić strefy ochronnej na obszarze wymaganym przepisami, i chce ją zawęzić do zaledwie 2 ha. Strefa ochrony w kształcie proponowanym przez organ ochrony przyrody nie spełnia więc wymogu określonego w rozporządzeniu.

Wojewoda usprawiedliwia się brakiem zgody ze strony właścicieli gruntów, na których ma być utworzona strefa (ok. 700 działek). Jednak zgodnie z Ustawą o ochronie przyrody, przy tworzeniu stref ochronnych nie jest wymagana zgoda właścicieli gruntów a jedynie ich opinia.



Torfowiska nad Rospudą w miejscu planowanej drogi. Fot. Adam Bohdan

Z powodu braku należytej ochrony miodokwiat jest sukcesywnie wydeptywany, głównie przez myśliwych, którzy ustawili ambonę na środku siedliska tej rośliny. Są też poważniejsze zagrożenia dla przetrwania tego gatunku, jak budowa estakady stanowiącej część drogi ekspresowej Via Baltica

w odległości zaledwie kilkuset metrów od ostoi unikalnego storczyka. Budowa estakady wiąże się z wbiciem w torfowisko kilkuset pali, co zdaniem naukowców zakłóci stosunki wodne i spowoduje wyginięcie tej rośliny.

W opinii sporządzonej na prośbę Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody, trzech biegli (prof. Czerwiński, dr Adamowski, dr Wołkowycki) potwierdzają, że strefa powinna obejmować całe torfowisko. Również przewodniczący Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody – prof. Aleksander Sokołowski, twierdzi w swoim opracowaniu, iż tylko objęcie ochroną całego torfowiska gwarantuje skuteczną ochronę miodokwiatu krzyżowego. Prowadzone przez Pracownię działania mające na celu powołanie strefy poparli również Główny Konserwator Przyrody i Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Do grona naukowców apelujących o utworzenie strefy dla miodokwiatu zgodnie z wytycznymi z rozporządzenia dołączyło ostatnio sześciu profesorów reprezentujących czołowe europejskie uczelnie i organizacje naukowe. Nie ma więc żadnego uzasadnienia zawężanie strefy ochronnej do zaledwie 2 ha, jak sugeruje Wojewoda Podlaski.

Adam Bohdan